

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 395 A

Warszawa, wtorek 14 grudnia 1937 r.

Rok XII

Groźny incydent na Dalekim Wschodzie

Kanonierka amerykańska zatopiona przez Japończyków

LONDYN, 13. 12. Pisma londyńskie przyniosły sensacyjną wiadomość o poważnym incydencie na Dalekim Wschodzie.

O powadze sytuacji świadczy fakt, że premier Chamberlain zwołał w związku z tym posiedzenie Rady Ministrów.

Artyleria japońska we wczesnych godzinach rannych ostrzeliwała brytyjski statek handlowy „Sui - Wo”. W parę godzin później baterie japońskie skierowały swój ogień na dwa inne statki angielskie: „Lady Bird” i „Bee”.

Przedmiotem ataków była również kanonierka amerykańska „Panay”.

Według komunikatu marynarki japońskiej Japończycy otrzymali informacje, że oddziały chińskie wycofuja się z Nankinu na pokładzie kilku statków płynących w górę rzeki Jangtse.

W ciemnościach samoloty japońskie dostrzegły kontury statków i zbombardowały je. Okazało się, iż by-

ły to trzy transportowce, należące do „Standard Oil Co”, a czwartym statkiem była kanonierka „Panay”. Wszystkie te statki samoloty japońskie zatopili. Kanonierka amerykańska posiadała wyporność 240 ton i prócz normalnego uzbrojenia dwa 3-calowe działa zenitowe oraz 10 ciężkich karabinów maszynowych.

Kanonierka trafiona bombami japońskich lotników została zatopiona. Na jej pokładzie znajdowali się czterej sekretarze ambasady amerykańskiej, których w następstwie wypadku zdołano uratować, natomiast 20-tu członków załogi zginęło w falach.

Po zatopieniu statków brytyjskich i kanonierki amerykańskiej minister spraw zagranicznych Japonii, Hirota, złożył na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych wyrazy ubolewania z powodu tego incydentu.

Zatopienie „Panay” jest niewątpliwie najpoważniejszym incy-

dentem, jaki zaszedł dotychczas między mocarstwami walczącymi w Chinach północnych.

NANKIN W REKU JAPONCZYKÓW
TOKIO, 13. 12. Japońska kwatera główna ogłosiła dziś o godz.

16-ej komunikat, w którym donosi, że Japończycy zajęli wszystkie umocnione miejsca Nankinu. Resztki broniących się oddziałów chińskich otoczone są przez Japończyków w północnej części miasta.

Sprawa woj. Józewskiego

Zagadnienie polityki naszej na Wołyniu i obsady personalnej władz administracyjnych na tym terenie, jest jednym z najważniejszych zagadnień chwili.

Poruszyliśmy już na łamach naszego pisma tak zw. sprawę wojew. Józewskiego. W odpowiedzi na nasze publikacje ukazały się oświadczenia, nie zmieniające

postaci rzeczy.

Tymczasem ta sprawa i szereg innych palących kwestii Wołynia są nadal otwarte. Już od jutra, „ABC” rozpocznie publikować cykl sensacyjnych artykułów.

Będzie to zestawienie pewnych faktów z tego odcinka, które same pozwolą Czytelnikom wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Bereza dla spekulantów i zawodowych przestępców

Właściciele 17 kamienic i 2 majątków ziemskich osadzeni w obozie odosobnienia

P. A. T. donosi urzędowo: Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działa-

niem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstawania prześladowania o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie, dotyczy to przestępców występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców, rekrutujących się z metów społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle utrudniona.

Ponadto min. spr. wewn. zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące

przepisy, trudnią się działalnością przynosząc szkodę żywotnym interesom gospodarczym państwa polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszców oraz zawodowi lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło wyko-

rzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r., upoważniające do osadzania w miejscu odo-

sobnienia osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W wyniku prowadzonej akcji osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców przeciwko życiu i mieniu, oraz aferzystów, spekulantów i szmuglerów.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas, na podstawie poszczególnych wyroków sądowych, spędzili w więzieniach przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy.

W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemysłowców znajduje się właściciele 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich.

Wyrok w procesie lubelskim

Córka b. kuratora Lewickiego skazana na 4 lata więzienia

LUBLIN, 13. 12. Po przeszło miesięcznej rozprawie w sądzie okręgowym w Lublinie ogłoszono w poniedziałek o godz. 14-ej wyrok w procesie 39 komunistów

oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Józwiak i Dawid Lerner po dziesięć

lat więzienia, Mieczysław Korzeniowski i Janina Bierówna po 8 lat. Wanda Lewicka skazana została na 4 lata więzienia.

Poza tym skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat siedmiu po 5 lat, dziesięciu po 4 lata, 3 po 3 lata i czterech po 2 lata, w tym 3 osoby z zawieszeniem.

Część oskarżonych pozbawiona została praw na przeciąg 10 lat, inni zaś na okres 5 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Codzienna lista ofiar

przed świętami Bożego Narodzenia

Pracownicza Państwowego Banku Rełnego — 10 zł. na gwiazdkę dla bezrobotnych narodowców. Bełmiennice — 2 paczki dla bezrobotnych, Wiesław Krzakowski — 5 zł. na bezrobotnych narodowców. Dr. Tadeusz Glużyński — 10 zł. na bezrobotnych narodowców, Jan Korolec — 5 zł. na bezrobotnych, Stanisław Włodek 5 zł., M. T. Rutkowski 5 zł., Jan Wyszyński — 5 zł., Ant. Szeperlich — 5 zł., Witold Vogel 5 zł., wszyscy na gwiazdkę dla bezrobotnych narodowców.

Inż. Strzypiński 20 zł. na czesne dla studentów.

Za złożone ofiary serdecznie dziękujemy. Dalsze ofiary w postaci pa-

czek lub kwot pieniężnych prosimy kierować do kantoru ABC w Warszawie, al. Jerozolimskie 3a.

Zawieszenie wykładów na S. G. H.

W poniedziałek w związku z zajęciami wśród studentów SGH rektor Szkoły Głównej Handlowej prof. Lulian Makowski zawiesił wykłady na tej uczelni aż do odwołania.

Zjazd „Wici”

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie dwudniowy zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Zjazd powitał prezes PSL p. Maciej Rataj. Pisemne pozdrowienia nadesłali przywódcy ruchu ludowego, przebywający na emigracji. Po ukończeniu uroczystej części zjazdu uczestnicy udali się do grobu Nieznanego Żołnierza.

Następnie zjazd zajął się sprawozdaniem zarządu, nad którym wywiązała się dyskusja.

Nadal chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 b. m.: w dalszym ciągu poroda chmurna i mglista z rozproszonymi w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Usunąć żydów z politechniki

Przemysł polski, szczególnie przemysł metalowy stał dotychczas na bardzo niskim stopniu rozwoju. Cechowała go rabunkowa gospodarka często wadliwych zagranicznych dysponentów polskiego zwykłego kapitału, ograniczająca często produkcję dzięki znikomym kartelowym wewnętrznym i międzynarodowym.

W ostatnich miesiącach przemysł nabiera rumieńców życia, zaczyna w szeregu dziedzin rozrastać się; tworzą się nowe zakłady, obliczone na wielką skalę, a przeważnie mające na celu poza normalną pracą pokojową, zapewnienie możliwości mobilizacyjnych na wypadek wojny.

Aby ten rozwój nie został szybko zahamowany, oprócz zasobów pieniężnych potrzebny jest jeszcze jeden czynnik, bardziej może od pieniędzy ważny, którego zdobycie w od powiedniejszej ilości i jakości jest znacznie trudniejsze, niż zdobycie środków finansowych. Czynnikiem tym jest personel fachowy. Przygotowanie robotników fachowych nie wymaga długiego czasu. Robotnik polski ceniony jest na całym świecie, jako pierwszorzędną siłą fachową, dzięki swym zdolnościom, szybkiemu opa-

nowywaniu specjalności i pracowitości — przy odpowiednim kierownictwie.

I tu jest właśnie stały punkt całego zagadnienia rozwoju przemysłu. Okres słabego tętna pracy nie sprzyjał tworzeniu się, odpowiedniej do rzeczywistych potrzeb polskiego przemysłu, liczby fachowców kierowników przemysłu — techników, inżynierów. Szczególnie zastraszają odpowiednio przygotowania, wymagające co najmniej czterech lat. Mimo stałego przepelnienia wydziałów, głównie mechanicznego, elektrycznego i chemicznego politechnik polskich, ilość sił fachowych, którymi tworzący się przemysł będzie mógł rozporządzać, jest bardzo mała. Obecnie, gdy jesteśmy dopiero w okresie budowy nowych zakładów przemysłowych, znalezienie inżyniera jednej z tych specjalności, nie mającego zatrudnienia, jest zupełnie niemożliwe.

Obserwujemy więc w związku z tym dwa zjawiska. Jedno — to wędrowki zdolniejszych inżynierów z posady na posadę, przy coraz wyższym wynagrodzeniu, co powoduje ostatecznie istniejących już placówek. Drugie — to „kupowanie inżynierów na pniu”. Szereg studentów politechnik, kończą-

cych studia, ma już z góry zapewnione posady. Zjawisko to, dobre z punktu widzenia dochodów inżynierskich, spowodować może w najbliższym czasie duże trudności dla przemysłu.

Sprawa przygotowania potrzebnych kadr fachowych poruszana jest obecnie szeroko w organizacjach inżynierskich, zatsanawiano się dużo nad środkami zaradczymi. Chciałbym tu podsunąć jeszcze jeden środek, wprowadzenie rozwiązywania sprawy całkowicie, lecz będący jedną z szeregu możliwości zwiększenia przyrostu potrzebnych sił fachowych.

Na uczelniach technicznych polskich studiuje kilkanaście procent żydów. Jak słusznie stwierdza prasa żydowska, przemysł polski nie przyjmuje w ogóle inżynierów żydów, jako elementu państwowo niepewnego i przytym jako elementu zbyt mało technicznie uzdolnionego, nasławionego bardziej w kierunku spekulacyjnym, niż technicznym. Rzecz jasna, że przemysł, który ma być podstawą siły armii polskiej, musi się opierać tylko na ludziach stuprocentowo pewnych, na ludziach, którzy w chwilach najcięższych nie zawiodą.

W momencie więc, gdy palącą koniecznością staje się wypuszczanie jaknajwiększej liczby wyszkolonych fachowców, szereg miejsc w uczelniach zajmują ludzie, którzy o ileby nawet byli najlepszymi fachowcami, nie będą mogli być zatrudnieni tam, gdzie fachowcy najbardziej potrzebni. Pocz więc państwo ma płacić za naukę ludzi, którzy mu nie będą potrzebni lecz będą szkodzić, wówczas, gdy brak miejsc w laboratoriach i zakładach dla tych, którzy państwu polskiemu będą tak bardzo w najbliższej przyszłości potrzebni.

Palącym zagadnieniem staje się więc obecnie wstrzymanie przyjmowania żydów przynajmniej na wymienione trzy wydziały. Życie samo narzuca konieczność przejścia do końcowego etapu walki o polskość uczelni, do walki o numerus nullus. Walka ta ciężką pewno nie będzie. Czynniki kierownicy polskiego świata technicznego, jeśli świadomi są potrzeb polskiego przemysłu, zrozumieją konieczność powiększenia możliwości kształcenia potrzebnych nam sił fachowych. Numerus nullus staje się dziś sprawą nie tylko aktualną, lecz nawet palącą.

W. M.

Samochód runął z nasypu grzebiąc 6 kobiet

Tragiczne skutki „kawalerskiej” jazdy

POZNAN, 13. 12. Na szosie kórnickiej wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za so-

bą 6 ofiar. Właścicielka sklepu galanterijnego p. Anna Busiakiewicz zaprosiła na przejażdżkę swoim no-

wym samochodem marki „Ape” pięć swoich znajomych.

Przed miejscowością Gądką, w chwili gdy samochód miał jadący przed nim samochód wojskowy, wskutek gwałtowności, auto p. Busiakiewicz zarzuciło. Pani Busiakiewicz prowadząc samochód z szybkością około 60 km na godzinę, popełniła fatalny błąd, usiłując zahamować spadające auto na górze. Samochód uderzył o drzewo przydrożne i przekosiłkowawszy, runął w dół z 6-metrowego nasypu.

Jadący ciężarówką dwaj wojskowi pospieszyli z pomocą i zatrzymali przejeżdżający autobus. W przewróconym i zdruzgotanym samochodzie leżały pokrwawione kobiety. Zatrzymanym autobusem przewieziono je do szpitala Miejskiego w Poznaniu. Ciężkie obrażenia odniosły: Anna Busiakiewicz, Maria Palaczówna, Pelagia Niedziółna i Władysława Wojkówna. Stan tych ofiar jest ciężki, nie odzyskały one dotychczas przytomności. Nauczycielka Zofia Olepkówna i ekspedientka Wanda Wytykówna odniosły lżejsze rany.

W poniedziałek na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza dla ustalenia przyczyn wypadku.

Nagły zgon

ojca ś. p. Winnika

LWÓW. 13. 12. Z Doliny nadeszła wiadomość o tragicznym zgonie ojca ofiary katastrofy polskiego „Duglasa” w Bułgarii ś. p. Mariana Winnika.

Śmierć jedynego syna tak wstrząsnęła ojcem, że w sobotę rano zmarł jeszcze przed przybyciem do Doliny zwłok syna.